

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/edukacja-1/wystawy/13592,Zielona-Gora-30-maja-1960.html>
23.04.2024, 18:22

Zielona Góra. 30 maja 1960

Uroczyste otwarcie wystawy miało miejsce 28 maja 2004 r. w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze.

Wystawa ukazuje jeden z najbardziej dramatycznych momentów w powojennej historii Zielonej Góry – obronę Domu Katolickiego, wykorzystywanego przez parafię pw. św. Jadwigi do pracy wychowawczej, charytatywnej i kulturalnej. W 1960 roku władze postanowiły ograniczyć wpływ Kościoła na społeczeństwo Zielonej Góry i podjęły próbę eksmisji parafii z Domu Katolickiego. Na działania władz kilka tysięcy zielonogórczan odpowiedziało demonstracją, która została brutalnie rozpędzona przez oddziały ZOMO.

Przygotowując wystawę – pierwszą poruszającą ten temat – wykorzystano przede wszystkim materiały odnalezione w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej. Większość z nich dopiero teraz ujrziała światło dzienne.

Całość składa się 16 plasz przeznaczonych do zawieszania lub montowanych na stelażach.

Kryzys systemu komunistycznego w Polsce w 1956 roku doprowadził przejściowo do złagodzenia antykościelnej polityki władz. Poprawne stosunki nie trwały jednak długo. Już z początkiem 1957 roku ekipa Gomułki rozpoczęła walkę ideologiczną z Kościołem. Całością operacji antykościelnych kierował



Urząd do Spraw Wyznań z Jerzym Sztachelskim na czele. Jednym z pierwszych posunięć było rozpoczęcie ograniczania nauki religii w szkołach.

W 1958 roku zaprzestano wydawania pozwoleń na budowę kościołów i kaplic. W odpowiedzi na protest Episkopatu Gomułka wypowiedział znamienne słowa: „Nie kościołów i kaplic brak w naszym kraju, lecz mieszkań, szkół i szpitali”. Stanowiło to zapowiedź dalszego zaostrzenia kursu.

Spółeczeństwo nie pozostało obojętne na działania władz. W dniu 21 lipca 1958 r. służba bezpieczeństwa przeprowadziła rewizję w pomieszczeniach Instytutu Prymasowskiego na Jasnej Górze. To bezprecedensowe naruszenie świętości sanktuarium wzburzyło tłumy pielgrzymów. Do ich pacyfikacji władze użyły oddziałów ZOMO. W ten sam sposób „rozwiązano” problem w Kraśniku Fabrycznym i Nowej Hucie, gdzie wierni domagali się prawa do budowy świątyń. Areną kolejnego starcia w konflikcie pomiędzy władzą a Kościołem stała się 30 maja 1960 roku Zielona Góra.

Powodem konfliktu była próba odebrania Domu Katolickiego, który od 1945 roku był, za zgodą władz, użytkowany przez parafię pw. św. Jadwigi. Ksiądz Kazimierz Michalski – ówczesny proboszcz – prowadził w nim ożywioną działalność tak religijną, jak i społeczno-kulturalną. Władze Zielonej Góry, chcąc ograniczyć aktywność niepokornego kapłana, szantażowały go zapowiedzią odebrania Domu Katolickiego. Ponieważ groźby te nie skutkowały, Wydział Spraw Lokalowych wydał 15 marca 1960 roku nakaz opróżnienia budynku. O tej decyzji władz ksiądz Michalski poinformował swych parafian. W odwecie Prezydium WRN



wystąpiło do Kurii Biskupiej w Gorzowie z żądaniem przeniesienia księdza K. Michalskiego do innej parafii. Kuria Biskupia w początku maja 1960 r. odrzuciła to żądanie. Konflikt wkroczył w decydującą fazę. Władze miejskie powtórzyły nakaz opuszczenia Domu Katolickiego do dnia 27 maja, grożąc przymusowym wykwaterowaniem.



Próbie obrony podjął ksiądz Michalski. Poprosił wiernych o podpisywanie petycji do Rady Państwa, domagającej się cofnięcia tej decyzji. Pod petycją podpisało się 1 200 osób. Złożono ją 26 maja w Kurii Gorzowskiej. Biskup Wilhelm Pluta przesłał ją do Warszawy, załączając swoje poparcie. Mimo braku decyzji centrali, władze miejskie przesunęły termin eksmisji na dzień 30 maja. Ksiądz dziekan K. Michalski starał się jak najszerszej dotrzeć do wiernych swojej parafii z informacją o eksmisji. Na wszystkich mszach w niedzielę (29 maja) informowano o tym społeczność lokalną.



30 maja 1960 roku Służba Bezpieczeństwa przygotowała się skrupulatnie do eksmisji. Wyznaczono punkty obserwacyjne i zasady współdziałania funkcjonariuszy różnych pionów. O 9.30 do budynku weszła grupa kobiet oraz dzieci na mające się tam odbywać lekcje religii; około trzydziestu kobiet pozostało na zewnątrz budynku. Dołączały do nich osoby wychodzące z najbliższego kościoła p.w. Matki Bożej Częstochowskiej oraz inni przechodnie. Tuż przed godziną 10.00 do gmachu przysłał przedstawiciela władz miejskich, w asyście milicjantów, w celu przeprowadzenia eksmisji. Ksiądz, prowadzący lekcję religii, a za nim dzieci, wyszli z budynku po 10 minutach. Wówczas kilku milicjantów spróbowało bezskutecznie odblokować



wejście i rozproszyć zgromadzonych. W tej sytuacji władze wprowadziły na plac oddziały ZOMO, które rozpedziły pałkami zgromadzonych. Grupa kobiet pozostała jednak przed wejściem, klęcząc i modląc się.



W krótkim czasie wokół Domu Katolickiego zgromadziło się około 800 osób. Ksiądz K. Michalski próbował przemówić do tłumu i uspokoić atmosferę oraz nakłonić zebranych do rozejścia się. Około południa tłum liczył już 2 000 osób. W tej sytuacji milicja rozpoczęła rozpraszanie zebranych na placu, używając pałek i gazów łzawiących. Wyłapywano także najbardziej aktywnych uczestników. Demonstranci starli się z siłami porządkowymi. Gdy do walki włączyli się zgromadzeni na ulicy Żeromskiego, natarcie oddziałów ZOMO załamało się. Milicjantów zepchnięto w okolice Komendy Miejskiej MO na ul. Kasprowicza. Liczba manifestantów systematycznie rosła.

Pomiędzy godziną 13.00 a 15.30 tłum praktycznie zablokował milicję w Komendzie Miejskiej MO. Ściągnięte pośpiesznie z Gorzowa posiłki ZOMO zostały szybko rozbite. Uciekających milicjantów goniły grupy młodzieży. Demonstrujący użyli również zdobytego samochodu-więźniarki do nawoływania zielonogórczan, by ich wsparli w walce o Dom Katolicki. Podjęli też próby podpalenia budynku Komendy Miejskiej MO. Po godzinie 14.00 tłum liczył już ponad 5 000 osób; zasiliły go grupy młodzieży szkolnej i pracownicy miejscowych zakładów. Dopiero po 16.00 wprowadzono do akcji ściągnięty z Poznania oddział ZOMO. Do miasta wkroczyła również poznańska kompania KBW i obsadziła gmachy publiczne.

Rozpoczęła się pacyfikacja. Akcja była tak szybka i dobrze skoordynowana, że w

centrum miasta do godziny 17.30
rozproszono wszystkie duże grupy
demonstrantów, zaskoczonych zdecydowaną
i brutalną akcją poznańskiego ZOMO.

Represje.

Aresztowania najbardziej aktywnych
uczestników zajęć rozpoczęto już w trakcie
demonstracji. Według opracowania
sporządzonego przez funkcjonariuszy SB
zatrzymano łącznie ponad trzysta osób, z
których zdecydowana większość stanęła
przed sądem lub kolegium do spraw
wykroczeń. Pierwsze procesy sądowe odbyły
się już w dniach 17 i 18 czerwca. Miały one
charakter „pokazowy”. Świadczyła o tym
choćby wysokość wyroków (nawet do 5
lat więzienia). Skala represji wstrząsnęła
społecznością Zielonej Góry. Nie
doprowadziła jednak do zrealizowania
głównego celu komunistów, jakim był
odciągnięcie wiernych od Kościoła. Dobitym
tego przykładem był rozmach obchodów
Milenium Chrztu Polski w 1966 roku.